

SŁOWO

Wilno, Niedziela 10 lipca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 23
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Terror i kontrterror. Żołnierze włoscy przekroczyli granicę Francji. Incydent już zlikwidowany.

Przed niedawnym czasem obiegła świat cały wiadomość o przygotowywanym obrzymim zamachu na GPU w Moskwie. Zamachowcy według relacji urzędowych źródeł sowieckich zostali zastrzeleni w różnych miejscach Rosji podczas ucieczki. Jeden z wybitnych członków G. P. U., nazwiskiem Jagoda, udzielił w tej sprawie wywiadu prasie.

Oświadczył on, że zamach przygotowywany był bardzo dobrze. Organizatorzy uczynili wszystko by osiągnąć maximum efektu. Ustanowili oni nabój melinitowy, a w pewnej odległości większą ilość bomb zapalnych. Podłoga w lokalu okręgowego GPU przy ul. Mała Łubianka, w Moskwie, była obficie obłana naftą. Gdyby doszło do wybuchu, cały gmach rozleciałby się niewątpliwie w gruzy.

W dalszym ciągu Jagoda stwierdza, że materiał wybuchowy przywieziony został z Anglii, co rzekomo skonstruowała ekspercja naukowa.

Zamachu dokonali „terorysty biali”, Operput, Zacharczenko-kula i Wozniesienski. Urządzymyli ścisły związek z generałem Kutepowem, którym przed samym zamachem przybył do Finlandii celem udzielenia ostatnim instrukcji.

Przy zabitych terrorystach znaleziono prócz znacznych zapasów broni i amunicji, także fałszywe paszporty, wydane przez wywiad fiński, bombę systemu angielskiego i wiele pieniędzy w markach fińskich rublach złotych.

Niedoszły zamach na G. P. U. w Moskwie jest jednym z większych, wszakże nie wyłącznym epizodem w wielkiej i krwawej walce przeciwko komunistycznemu regimowi, jaka rozegrała się w całej pełni, być może dotychczas nie notowanej na terytorium całej Rosji.

Chwycono za broń Wrogowie bolszewików, antykomunistyczne organizacje lokalne, emigracyjne, a przede wszystkim monarchiści doszli do przekonania, że obalili ustrój sowiecki można jedynie stosując te same metody walki, jakich używają bolszewicy celem ugratowania swej władzy. Padło hasło: krew za krew! Władza już, że bolszewicy odpowiedzieli jeszcze straszniejszym terorem, okropnymi prześladowaniami, które w całej Europie — w całym świecie wywołały odruch oburzenia i protestu. Po głośnym rozstrzelaniu 20 wybitnych Rosjan z ks. Długorukowym na czele, masowe mordy są na porządku dziennym. O jakimkolwiek sądzie czy śledztwie, mniej więcej pomyślanem na wzór zachodnio-europejski, mowy tam niema.

Jeden z dziennikarzy niemieckich, który powrócił właśnie z Moskwy, w ten sposób opisuje nową falę teroru sowieckiego:

8 czerwiec był punktem zwrotnym w polityce wewnętrznej Sowietów. W tym dniu „Politbiuro” obdarzyło szefa G. P. U. Menżyńskiego wyjątkowo kompetencjami decydowania o osach wszystkich mieszkańców Rosji i wszystkich, którzy się na terytorium S. S. S. R. znajdowali. Polecono mu zapomocą krwawego teroru zdusić nie tylko każdy objaw kontrrewolucyjnej reakcji, ale też każdy odruch opozycji wewnętrznie partyjnej. Od tego dnia codziennie dokonywują się mordy masowe, zarządzane przez kolegum G. P. U., które pracuje dniem i nocą.

Kolegium połączone jest telefonicznie z oddziałami G. P. U. w wszystkich miastach Rosji i wyroki śmierci wykonywane są bezapelacyjnie przez te oddziały na rozkaz kolegum. Jednocześnie nadchodzą najbardziej szczegółowe informacje dotyczące działalności emigracji.

Wszczępółtęże w tej chwili G.P.U. czyli „Czeka”, składa się z następującej garstki, które decyduje o życiu i śmierci milionów narodu rosyjskiego:

PARYŻ, 9.VII PAT. Pisma donoszą: Ministerstwo Spraw Zagranicznych po otrzymaniu wiadomości, iż żołnierze włoscy przekroczyli granicę francuską koło Isoli, polecił ambasadorowi francuskiemu w Rzymie zwrócić uwagę rządu włoskiego na ten incydent. Należy zaznaczyć, że żołnierze włoscy, ostrzeżeni przez francuskich strażników celnych, cofnęli się niezwłocznie za granicę. Matn donosi, że po otrzymanej przez ministerstwo spraw zagranicznych w godzinach wieczornych depezy z Rzymu, incydent ten należy uważać za zlikwidowany.

Nowy parlament rumuński.

BUKARESZT, 9—VII. PAT. Skład nowej izby deputowanych będzie prawdopodobnie następujący: stronnictwa liberalne rządowe będą miały 320 mandatów, narodowa partja chłopska—46 mandatów, blok mniejszości narodowych—13 mandatów.

Nowa komedia sądowa w Moskwie.

Rzekome fałszerstwa dokumentów kominternu.

MOSKWA, 9.VII PAT. Dziś rozpoczął się tu proces przeciwko „międzynarodowemu fałszerzowi dokumentów” Druszyłowskiemu. Oskarżony przyznał się do tego, że fałszował dokumenty kominternu i dostarczał ich przedstawicielom państw europejskich. On to spowodował w r. 1924 masowe wyroki śmierci w Bułgarii. Dostarczał dokumenty korespondentom amerykańskich pism, poselstwu amerykańskiemu w Berlinie i innym. Druszyłowski twierdził, że działał z polecenia obcego mocarstwa.

Reforma wyborcza we Francji.

PARYŻ, 9.VII. PAT. Izba deputowanych 335-ciu głosami przeciwko 120-tu przyjął art. 1 reformy ordynacji wyborczej, postanawiającej, że wybory deputowanych mają się odbywać według systemu okręgowo-jednomandatowych.

Zadłużenie Niemiec wobec zagranicy.

BERLIN, 9. VII. Pat. Na posiedzeniu komisji podatkowej Reichstagu toczyła się zajmująca i doniosła dyskusja w sprawie polityki pożyczkowej w stosunku do zagranicy. Przewodniczący t. zw. urzędu opiniodawczego w sprawie pożyczek zagranicznych oświadczył, że istniejące poważne niebezpieczeństwo zbyt szybkiego wzrostu zadłużenia się Niemiec wobec zagranicy. Pożyczki zagraniczne, które Niemcy dotychczas otrzymali wynoszą 5 miliardów marek. Przedstawiciel Banku Rzeszy wypowiedział się za utrzymaniem urzędu opiniodawczego, przeciwko któremu występował poślowie socjalistyczny i oświadczył, że Bank Rzeszy uważa za konieczne kontrolowanie napływu pożyczek zagranicznych, ażeby zapobiedz zbyt wielkiemu zadłużeniu się Niemiec. Pożyczki zagraniczne powinny być używane tylko na cele produktywne.

Krytyczna sytuacja Prus Wschodnich.

BERLIN, 9.VII. PAT. Wschodnio-pruski związek rolniczy uchwalił na odbytem w Królewcu plenarnym zebraniu rezolucję, w której wskazując na krytyczną materialną sytuację Prus Wschodnich domaga się od rządu Rzeszy utworzenia odrębnego ministerstwa Rzeszy dla Prus Wschodnich. Ministerstwu temu powierzonooby specjalną pieczę nad sprawami tej prowincji.

Profesor Herbaczewski o polityce Litwy.

Na łamach krakowskiego „Czasu” pojawiły się wczoraj uwagi prof. Herbaczewskiego z Kowna na temat stosunków polsko-litewskich. Herbaczewski zaznaczał między innemi, że było zasadniczym błędem dyplomacji litewskiej, iż w roku 1919 zaślępiona uprzedzeniem uważyła akt dobrej woli Polski za „plagę warszawską”, że problem wileński usiłowała rozwiązać antytradycyjnie. Antytradycyjna polityka rządu litewskiego sprawiła to, że Wilno stało się już duchowo obce Litwie. Wyjeżdżając do Krakowa z Kowna na uroczystości Słowackiego, pisze Herbaczewski, napróżno usiłowałem przekonać miarodajne kół kowieńskie, że należałoby wyszukać podniosły moment i wysłać do Krakowa delegację poetów i literatów litewskich. Zignorowano moją propozycję.

Błędem polskiej dyplomacji było to, że zignorowała państwowość litewską, nie zachowała autonomicznej Litwy wileńskiej i aneksja uniemożliwiła na przyszłość koncepcję Litwy dwukontynentalnej związanej z Polską konwencjami. Tragizm sytuacji leży w tem, że Litwa chłopska kowieńska i Litwa szlachecka wileńska walczą ze sobą. „Obydwie Litwy mają prawo do państwowości litewskiej. W tem leży klucza zagadnienia”. Jedynie rozwiązanie widzi prof. Herbaczewski „w autonomii Wileńszczyzny”. Autor zaznacza, że nawiązanie ekonomicznych stosunków, jego zdaniem wkrótce nastąpi i kończy ustępem: Wierzę, że Piłsudski, który zrealizował ideał legionów Mickiewicza, będzie miał tyle heroicznej śmiałości, ażeby zrealizować ideę Króla-Ducha Słowackiego. Litwa czeka.

Powrót lotników polskich z Mińska.

WARSZAWA, 9.VII (tel. wł. Słowa). Do Lidy wrócili dwaj zabłąkani na terytorium sowieckim lotnicy, por. Jaroszyński i chor. Szurlej. Obydwaj p loci wrócili na swych aparatach. Zachowanie się władz sowieckich, było w stosunku do nich najzupełniej poprawne. Zwolnienie nastąpiło na skutek dyplomatycznej interwencji konsularnej placówki polskiej w Moskwie.

Kongres byłych kombatanów.

LUKSEMBURG, 9. VII. PAT. Dziś rozpoczęły się tu obrady międzynarodowego kongresu byłych kombatanów przy udziale 60 delegatów z Francji, Niemiec, Belgii, Włoch, Austrii, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Jugosławii. Obecni są także przedstawiciele byłych kombatanów rosyjskich. Przewodnictwo objął Marceli Ferraud. Kongres zajął się akcją, jaką należy podjąć celem utrzymania pokoju oraz celem polepszenia materialnej doli byłych wojskowych w całym świecie.

Byrd leci do bieguna południowego.

PARYŻ, 9.VII. PAT. Lotnik Byrd i towarzysze wydali wczoraj obiad na czesie prasy. W czasie obiadu Byrd zapowiedział, że w niedługim czasie dokona lotu do bieguna południowego. Nowa ta wyprawa składać się będzie z 3-ech samolotów z załogą 30 do 40 ludzi, w tem 10-ciu fachowców lotniczych. Zabrana będzie na samoloty pewna liczba psów pociągowych. Ekspedycja wyruszy ma z Nowej Zelandii.

Prezes: Menżyński. Jego pomocnik Unsztlich, tyd z Łotwy. Laris — z pochodzenia Łotysz. Pracuje w „czeka” od r. 1918. W r. 1920 stając na czele czeki kijowskiej, rozstrzelał 5000 osób, w tej liczbie 20 profesorów uniwersytetu kijowskiego.

Peters — Łotysz, znany jako jeden z najbardziej krwawych oprawców. Rozstrzelał również wiele tysięcy osób.

Bela Khun — były potentat komunistycznej republiki węgierskiej. Według pobieżnych obliczeń miał rozstrzelać około 10000 osób na Krymie. Jagoda — człowiek bez żadnego wykształcenia, dawniej zwykły robotnik, rozpoczął „karjerę” jako zwykły kat czerezwyczajki.

Trilisser i Messing. — Niemcy. Messing znany jest jako tyran Petersburga.

Po świecie.

Uroczystych dni niebywałe, jak na Wilno, ożywienie tudzież prawie nadmiar różnorodnych emocyj ustąpiły z poniedziałku na wtorek, nawet wolno wyrazić się zwawiej: z pieca na leb—głębokiej, martwej ka-ni-ku-le. Uderzyła nieunikniona godzina: refleksyj i obrachunków. Tym zaś towarzyszy w większości wypadków — wcale niedwuznaczne, melancholijne westchnienie.

Zakrojona na wielką skalę uroczystość, opromieniona widokami na przybycie do Wilna nieprzeliczonej masy pątników i gości — do bardzo znacznego stopnia zawiodła. Okazało się, że na pojechanie do Wilna z bardziej oddalonych stron Rzeczypospolitej i spędzenie tu u nas paru dni nie może sobie pozwolić tak znaczna ilość ludzi jak przypuszczaliśmy. Tych zaś, którzy przybyli stremędziła srode a nawet podcięła na duchu iscie katastrofalna, nagle zmiana atmosferyczna, która w gwałtownej nie pogodzie i chwilami ulewem a przewlekłym deszczu przy względnie niskiej temperaturze — utopiła conajmniej połowę blasku i majestatu koronacyjnej uroczystości.

Jakby osad na dnie czary pozostawały niespożytkowane a nabyły pośpiesznie i porywco nagromadzone po prywatnych śpiżniach — zapasy. Unikając... głodu, niejedną wileńską gospodynię wpadła z deszczu pod rynnę. Teraz biedzi się co ma z zapasami mięsa i pieczywa zrobić, o sobliwie w ten nagły skwar kanikułowy. Sporo strąt z racji porobionych niewyczerpanych zapasów mieli restauratorzy a rozmaici przedsiębiorcy imprez obliczonych na wielką frekwencję z racji poczynionych wkładów. Na deszczu i wietrze to i owo się popsuło; mnóstwo efektów całkiem zawiodło. Słowem mało kto wdycha wspominając minione uroczyste dni.

Ponieważ jednak taki już tradycyjny jest obrót rzeczy na ziemskimipadole, że mało kiedy niepomyślna przyгода na dobre nie wyjdzie, przeto Wilno, jako miasto same, wyszło z koronacyjnej fatalnej ulewy — nie bez sporego zysku. Wyszło odromotowane (o ile się tylko dało), umyte, przemalowane, odświeżone, odmłodzone, wypięknione... Oczywiście, mówiąc bez przesady! Niema racji wpadać zaraz w zachwyt i niepomamowaną radość, ale zawsze... coś niecoś się zrobiło, co na dobre i na awantazę wyszło naszemu kochanemu miastu.

Powiodło się też i nowej radzie miejskiej. Przed nosem jej zrobiono sporo roboty, która musiałaby jej przypaść w udziale. Powtórę: pątnikom i gościom Wilno się naogół bardzo a bardzo podobało — pomimo straszliwych jego mankamentów. Byli tu nawet ludzie — a bynajmniej nie z jakichś zapadłych, niechlujnych kątów — którzy tak byli oryginalnością (panowie regionaliści, baczność!) zachwyceni, że mówili nam bez ogródek, prosto w oczy: „Wiecie czego tylko Wilno brakuje? Braków dobrych i europejskich; tu i owdzie chodników... Ale, na litość Boską, nie psujcie, nie zacierajcie tych waszych wileńskich oryginalności, swoistości, osobliwości, jakich w żadnym innym mieście nie zabaczył! Owszem, owszem... niech zostaną niekniecie te zaufki wasze, te nieprawdopodobne załamania się linii regulacyjnych, ta mozaikowatość Wilna, te pełne niespodzianek jego indywidualizmy architektoniczne! Zostawcie Wilno takie, jakim jest — tylko je uczcie i umyć i dajcie gościom swoim — a i sobie samym — nieodzowne dziś dla cywilizowanego człowieka wygody!”

W tem miejscu padał nieodmiennie jak ciężki kamień na nasze obywatelskie sumienie wyrzut: „Ależ wy przecież kapieli, to znaczy łazienek publicznych, nie macie! Te które są...

wprost urągają najprymitywniejszym wymaganiom człowieka z jaką taką ogładą! Czy to u was w te rzeczy nie wgląda wcale sanitarny nadzór miejski? Takie, jak wileńskie zakłady kąpielowe nie powinny być tolerowane. To istna zakala Wilna!”

Tak, akurat tak mówiono. I co było odpowiedzieć?

Nie całe juści z końca w koniec Wilno uległo odświeżeniu „czystości”. Wszelako np. wygląd ulic Ostrobramskiej, Wielkiej i Zamkowej po przemalowaniu sporej ilości domów, dosłownie cieszy i mile wpada w oko. Jakby na jakie hasło zasadnicze dano kamienicom bez wyjątku jasne kolory, ściśle: kremowe w różnych odcieniach. Niektóre większe gmachy pomalowano na białe, lub na białe z ledziutkim tylko odcieniem sienny lub okry. Londyn jest czerwony pod płamami czarnych zadymień; Berlin jest ciemno-brunatny i ciemno-oliwkowy; Wilno jest kremowe, jasne, prawie białe.

Nadaje to miastu wygląd wesoly, szczerzliwie zwalczą pochmurne kaprysy naszego klimatu ale—ale też z całą bezwzględnością dobywa na jaw brud i zaniedbanie tam gdzie się jeszcze gnieźdzą. Mamy zwłaszcza na myśli zewnętrzny wygląd naszych kościołów. Oczywiście nie dało się ich z dnia na dzień oczyścić i przemalować jak pierwszą lepszą, choćby największą kamienicę, ale—należałoby przynajmniej rozpocząć remont zewnętrzny wielu kościołów wileńskich. Co do katedry to słyszelśmy, że gruntowny remont jest nawet ze względu bezpieczeństwa nieodzownie potrzebny i nie da się już odkładać ad infinitum.

Wiemy dobrze: po napięciu nerwów, energii i wszelkich władz duszy następuje z matematyczną ścisłością bezwład nie tyle może odpoczynkowy ile psychologicznie usprawniający wyraz „okłapnięcie” maluje dosadnie i ogólnorozumiale ten stan. Ojść zaklinamy siebie i bliźnich: Nie poddawajcie się! Ścisłe niezbędnego zażyj odpoczynku i—do roboty! Do zdwojonej roboty. Trudny i ciężki tylko pierwszy krok. A ten przecie został już przed 2-gim lipca jaknajpomyślniej uczyniony.

Robota około nadania ulicom Wilna europejskiego wyglądu dopiero rozpoczęła—i to, co zrobiono wymaga jeszcze i wykonczenia i retuszu. Stosowanie obrazu jest niemaloważą częścią tego, co ma artysta-malarz do zrobienia. O!o, aby poruszyć temat niezmajęj wagi: należałoby przystąpić niezwlekając do doprowadzenia kaplicy Ostrobramskiej do takiego stanu—możliwie najświetniejszego—aby nam nie wytykano, że my, posiadając brylant najczystszej wody, obraz cudowny Najśw. Maryi Panny, skapiemy temu brylantowi godnej i odpowiedniej oprawy albo... nie umiemy na nią się zdobyć. O!o np. od racjonalnie przemalowanych kamienic wileńskich odbija przykro pomalowanie... na różowo (tak, na różowo, kamienicy tak rzucającej się o oczy jak ta, tuż przy dzwoniicy Świętojańskiej gdzie mieści się księgarnia W. Makowskiego; albo coś to za okropieństwo ten jaskrawo-różowy mur sporej posesji na ulicy Wileńskiej!

Sporo mamy jeszcze, sporo roboty. Honory Wilna w czasie minionych uroczystości czyniła jeszcze najwyższą reprezentacją byłego magistratu. Ktoś wyraził się bez najmniejszego uszanowania, że były to zgodne z przyrodoznem odruchy ściętej głowy. Niechże nowy magistrat wraz z nową radą miejską obejmują co rychlej rządy nad Wilnem i prowadzą je do świetności idącej w parze z jaknajpomyślniejszym dobrobytem! Dobrobyt zapewni miastu naszemu dobrodziej-

Sejm i Rząd.

Kwestja podwyżki plac urzędniczych.

WARSZAWA, 9.VII. (tel. wł. Słowa) Wśród wszystkich pogłoszek rozcho-dzących się ostatnio na temat podwyżki plac urzędniczych państwowym, to jedno jest pewne, że od dn. 1 sierpnia r.b. urzędnicy otrzymają dodatkowe mieszkaniowy w stosunku jak wzrost komornego ustawowego.

W poniedziałek w gabinecie ekonomicznym rozpoznawana była sprawa zasadniczych podwyżek. Pan Minister Czechowicz otrzymał memoriał komunikujący mu, że 75 proc. urzędników nie posiada minimum potrzebnego do egzystencji a podwyższenie plac jest nagłą kwestją państwową.

Referat min. Kwiatkowskiego.

WARSZAWA, 9.VII. (tel. wł. Słowa) Na Komitecie Ekonomicznym minister Kwiatkowski wygłosił referat o położeniu gospodarczym w związku z bilansem handlowym i nowym kursem polityki celnej. Dyskusję w tej materji odołożono do następnego posiedzenia.

Inspekcja min. Niezabytowskiego.

WARSZAWA, 9—VII. Pat. W dn. 8 bm. powrócił do Warszawy z podróży służbowej do województw wschodnich minister rolnictwa Niezabytowski. Dokonał on w dn. 1 bm. inspekcji nadleśnictw w okręgu Dyrekcji Lasów państwowych w Siedlcach, w dn. 4 i 5 bm. inspekcji nadleśnictw w Dyrekcji Wileńskiej, w dn. 6 bm. przybył minister rolnictwa do Nowogródka na posiedzenie Centralnego Związku Kółek Rolniczych i zwiędził dotknięte klęską burzy gradowej okolice w powiecie nowogródzkim. W dn. 7 bm. dokonał inspekcji leśnictw Dereczyn, Rożany i Pruzany, skąd udał się do Janowa Podlaskiego na inspekcję państwowej stadniny.

W poniedziałek posiedzenie Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9—VII. Pat. Na poniedziałek 11. bm. na godz. 5 m. 30 zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów.

W prezydium Rady Ministrów.

WARSZAWA, 9—VII. Pat. W dniu dzisiejszym o godz. 2 po poł. przybył do gmachu Prezydium Rady Ministrów pan prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski i zabawił tam do godz. 3 ej po poł. załatwiając sprawy bieżące.

Pos. Popiel a proces gen. Żymierskiego.

WARSZAWA, 9.VII. (tel. wł. Słowa) W związku z toczącym się obecnie procesem gen. Żymierskiego oraz wystąpieniem prokuratora wojskowego krytykującego działalność posła Popiela, ten ostatni wystosował do Marszałka Sejmu list, w którym oświadcza, że gotów jest oddać wszystkie czynione mu zarzuty ocenie kompetentnego forum.

W liście tym pos. Popiel zwraca się z prośbą do Marszałka o zwolnienie go z obowiązku przewodniczenia Sejmowej komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej aż do czasu załatwienia sprawy postawionych mu zarzutów oraz prosi p. Marszałka o wkroczenie z urzędu w tę sprawę i umożliwienie mu odparcia zarzutów.

Gen. Lerond na G. Śląsku.

KATOWICE, 9.VII. PAT. Dzisiaj przybył tu b. prezydent wysokiej komisji plebiscytowej aljantów na Górnym Śląsku Lerond, witany przez przedstawicieli wojewody, wojskowość i ludność. Le Rond podczas objazdu województwa stwierdził wielkie postępy w rozwoju kulturalnym i gospodarczym Górnego Śląska.

Kongres P.S.L. Piast.

POZNAŃ, 9—VII. Pat. W drugim dniu obrad VI kongresu P.S.L. Piast, po referacie politycznym wice-marszałka Sejmu Osieckiego i referacie gospodarczym d-ra Kiernika, przyjęto rezolucję krytykującą działalność rządu i wypowiadającą się za rozwiązaniem Sejmu. Kongres uchwalił wysłać delegację do prymasa Hlonda celem złożenia mu holdu z okazji nominacji na kardynała.

stwo wewnętrznego spokoju i zgody a zaś świetność otworzy na Wilno zachwycone oczy szerokiego świata.

Cz. J.

ECHA KRAJOWE

Kolej Wilno—Troki.

Zadna wycieczka, żaden pojedyńczy turysta, ani też osoba wybitna, w charakterze oficjalnym podróżująca, z chwilą przyjazdu do Wilna, miejscowości o imieniu nie może tej miejscowości, która, w pobliżu Wilna położona, jest jakby z kraju baśni średniowiecznej wyjechała.

Mowa jest o Trokach, które ze swoimi rozległymi jeziorami (more Trocki) i dwunastu wyspami z królującą pośród nich wyspą zamkową, jest zaiste perłą okolic Wilna, miejscowości pociągającej nienajmniej malarską, poetycką, lub historyczną, lecz każdą milującą przyrodę, sport wodny, wreszcie umiającego wyczuć natury piękno i starodawną czasów legendę. Miejscowości tej urok i charakter swoisty znany jest oddawna Wilnianom. Wszak niejedną chwilę spędzili tam Filareci, na jednej z wysp lubiał dumać Słowacki, Kondratowicz krajoobrazowi temu przesłane strofy poświęcił, rysowali zamczysko Smugiewicz, Orda, Gerson, zaś wielki książę litewski, także jak i Jagiello, wreszcie w tym miejscu na dobry klimat zamieszkiwać woleli w Trokach, aniżeli w Wilnie.

Przy okazji bytności w Wilnie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zwiedzenie Trok przez Niego w dniu czwartego lipca, było jednym z najbardziej barwnych fragmentów kończących Jego pierwszą podróż po północy Polski. Najwyższy dostojnik Rzeczypospolitej bytnością swoją w miejscowości tej podkreślił jakby jej znaczenie i o tem słów kilka należałoby wypowiedzieć.

Czas jest najwspanialszy, ażeby dla tak wielkiego ośrodka, jakim jest Wilno, urządzić w pobliżu miejscowości, która zadawała wymagania estetyczne z krajoobrazu pochodzące, mogłyby równocześnie ze względu na zdrowotność i rodzaj terenu być miejscem wypoczynku, zabawy i sportu. Troki mają wszystkie dane, ażeby w najbliższym już czasie stać się takim „Lustorem” dla Wilna i społeczeństwa winno się zakrzętać koło urządzania dla siebie samego tego miejsca.

Stworzyć więc należy przedewszystkiem szybki, tani, dogodny dojazd, poza tem zaś w samym miejscu dać urządzenia niezbędne, ażeby bez naradzenia się na denerwujące niewygodę spędzić by tam można było krótszy, lub dłuższy czas, od pracy wolny. Troki, jak obecnie, są pod każdym względem upośledzone—nie mają wygodnego dojazdu, nie mają hotelu, schroniska nawet, nie mają też restauracji na sposób europejski urządzonej. Są to luki, które wypełnić należy conajprędzej, przez wzgląd nie tylko na samych wilnian, lecz i licznych rezerwistów, zwiedzających tamte strony co sezonu.

Przedewszystkiem więc nasze władze kolejowe powinny zbadać stosunki, warunki na miejscu i niezwłocznie przystąpić do budowy odnogi kolejowej do samych Trok dochodzącej, gdyż łatwiej i szybciej dojazdu stanowić będzie o licznej frekwencji publiczności i zwiększeniu ruchu towarowego, co się wszak opłaci. Urządzenie łatwego i taniego dojazdu stanowić będzie o opłacalności zbudowania hotelu i restauracji (bodajby przyzwolonej kawiarni na początek) i w warunkach tych przedsiębiorstwo prywatne nieuniknienie podjęłoby się tej imprezy.

Równocześnie zwrócić powinno społeczeństwo kresowe uwagę na stan zabytłokich trockich, tej największej atrakcji okolic Wilna, które zanikają w beztęnotowe grunty się obraca, o ile nie przyjdzie im z pomocą dobra wola i należyte zrozumienie. Pamiętać należy, że zamek Trocki jest

Wawłem kresowym, któryśmy w spuściznę dostali i który zachować od zagłady jest obowiązkiem naszym. Sprawa dojazdu do Trok, jak i inne, łączne, niejednokrotnie poruszane były przez wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, że wymienię tu p.p. profesorów U.S.B. Rydzewskiego i Limanowskiego, którzy skierowali swój apel przedewszystkiem do mieszkańców Trok. Przypuszczać należy, że kwestja załatwienia dojazdu do Trok nie jest obca naszym władzom administracyjnym, kolejowym i samorządowym, chodzi więc o przejawienie ze strony szerszego ogółu inicjatywy w kierunku conajprędzej zrealizowania projektu dostatecznej już drogi.

Kwestje łatwej, szybkiej i taniej komunikacji z Wilna do Trok należy ruszyć z martwego punktu. Dojazd ten powinniśmy mieć już w roku przyszłym.

Leopold Broniewicz.

NOWOGRÓDEK.

— Dziwne przepisy. W związku z notatką p. t. „Zachowanie policji w Nowogródku” otrzymujemy od p. Stanisława Brochockiego, członka zarządu oddziału Nowogródzkiego kresowego związku ziemian, następujące wyjaśnienia:

W czasie dorocznego zebrania sprawozdawczego Nowogródzkiego oddziału kresowego związku ziemian, które się odbyło w dniu 27 czerwca br. w lokalu związku zjawił się przedstawiciel wydziału bezpieczeństwa miejscowego Starostwa, urzędnik tegoż pan K., i nie wchodząc na salę posiedzeń, poprosił o rozmowę ze mną. Gdy wyszedłem, oznajmił mi w formie, zreszła, najbardziej uprzejmej iż Starostwo nie wie oficjalnie o odbywającym się zjeździe ziemian, i prosi o porządek dnia i wyjaśnienie.

Odpowiedziałem, iż to jest nasze doroczne zebranie, odbywające się w zamkniętym lokalu, na co specjalnego pozwolenia nie trzeba, i że o dniu zebrania była wiadomość w miejscowym „Życiu Nowogródzkim”, oraz że na zebranie był zaproszony w charakterze gościa między innymi i pan Starosta Nowogródzki, który, niestety na zebranie nie przybył.

Przedstawiciel Starostwa poprosił o porządek dnia, który mu wręczyłem i widocznie zadowolony się moimi wyjaśnieniami, gdyż więcej nie interweniował. Nazajutrz, specjalnie wybrana delegacja, w osobach członków zw. ziemian pp. Brzozowskiego i Oleży, udała się do urzędującego zastępcy starosty Nowogródzkiego pana H. prosiąc o wyjaśnienie faktu, nie nowo go dotychczas nie tylko w historii Nowogródzkiego, ale i wszystkich innych oddziałów kresowego zw. ziemian.

Pan zastępca Starosty wyjaśnił delegacji naszej, iż działa ściśle na podstawie obowiązującego przepisu o meldowaniu wszelkich zebraniach instytucji bez względu, że takowe są zalegalizowane i że zebranie odbywa się w siedzibie instytucji, i że nawet byłby uprawniony do ukarania Nowogródzkiego oddziału zw. ziemian karą 50 cju złotych za niedokonanie formalności zameldowania, jednakowoż z przysługującego mu prawa nie skorzysta.

Delegacji wobec tego nie pozostało nic innego, jak przyjęcie powyższych wyjaśnień do wiadomości, oraz opuszczenie gabinetu pana Starosty w przeświadczeniu, iż jednak na naszych biednych Kresach rzeczywiście zaczyna się dziać dziwne, a dla nas przynębiające rzeczy.

■

CO TO JEST POLSKA?

Odczyt londyński Chestertona o wrażeniach z Polski.

LONDYN. 9 VII. Pat. Znakomity pisarz angielski Chesterton wygłosił wczoraj w Willi St. Hall odczyt pt. „Co to jest Polska”. Przewodniczył licznemu zebraniu poseł polski Skirmunt. Obok posła zasiadł kardynał Bourne. Zagał zebranie poseł Skirmunt wyrażając zadowolenie z powodu tego, że Chesterton poszedł za radą, którą daje każdemu Anglikowi szukającemu informacji o Polsce, ażeby pojechał zobaczyć kraj ten na własne oczy.

Chesterton w odczycie swym podkreślił cywilizacyjną rolę historycznej Polski wśród niecywilizowanych wówczas narodów, jej wczesną konsolidację jako potężnego narodu i pioniera parlamentaryzmu, trwałość jej imienia, które przetrwało najcięższe burze. Chesterton podniósł wysoką cywilizację współczesnej Polski, stojącej w rzędzie najkulturalniejszych państw Europy.

Po Chestertonie zabrał głos Hilaire Belloc, przestrzegając Anglię przed jej błędną polityką, niedocenającą poważnej roli Polski, jako niezbędnego czynnika europejskiego. Przemawiał wreszcie prof. Dyboski, przedstawiając tendencje polityczne Polski. Publiczność z wielkim entuzjazmem oklaskiwała wszystkich mówców.

Niebywała powódź w Saksonji.

BERLIN. 9 VII. PAT. Na pograniczu sasko-czechosłowackim w nocy z piątku na sobotę nastąpiło oberwanie chmury. Straszliwa burza zniszczyła całą dolinę rzeki Müglitz. Wskutek oberwania się chmury rzeka Müglitz wystąpiła z brzegów i zalała całą dolinę niszcząc całkowicie nie tylko drobne wioski lecz także i większe miejscowości, a mianowicie miejscowości kuracyjną Dargeshumler. Miasto Pirna zostało przez burzę poważnie uszkodzone. W samym mieście nalatano dotąd 21 wypadków śmierci przez utonięcie. Miasto Cassutte nawiedzone zostało jakgdyby potopem. Powódź zalała dworzec, woda zatopiła pociąg, zalewając go do wysokości połowy wagonów. Podróżni nie mogli się wydostać z pociągu. Kilka osób, które starały się ratować przez okno porwane prądem utonęły.

Dopiero po upływie 2-ch godzin straż pożarna i oddziały pionierów zdołały wydobyć z pociągu kobiety i dzieci, które umieszczono w bezpiecznym miejscu. Cały dworzec obecnie jeszcze pokryty jest do wysokości 1 metra błotem i szlamem. Inny pociąg na szczęście bez podróży został pod wpływem naporu wody strącony z planu kolejowego do rzeki. Wagony spłynęły się jeden na drugim. Przywrócenie komunikacji z miastem Cassutte będzie mogło nastąpić dopiero za kilka tygodni lub miesięcy, gdyż szyny w tej okolicy są na przestrzeni kilku kilometrów porwane przez powódź.

Ofiary huraganu.

BERLIN. 9 VII. PAT. W miejscowości Gottiche powódź zniszczyła niemal połowę miasteczka. Ze 130-tu domów połowa przestała istnieć. Położona niedaleko wioska Eisengrund została zupełnie zniszczona przez powódź. Starosta tegoż powiatu oblicza liczbę ofiar w ludzkiej na 150 osób.

WEJMAR. 9 VII. PAT. Jednocześnie z katastrofą oberwania chmury w Saksonji przeszedł huragan nad Turynię. Uderzenia piorunów uszkodziły do tego stopnia urządzenia elektryczne, iż Wejmar, Erfurt i 3 inne miasta są zupełnie pozbawione oświetlenia elektrycznego. Przedmieszcza Wejmaru zalane. Połączenia telegraficzne i telefoniczne przerwane.

BERLIN. 9 VII. PAT. Biuro Wolffa donosi z Manheimu, że w nocy z piątku na sobotę stacja meteorologiczna zanotowała opady wynoszące 41 litrów wody na 1 metr kwadratowy.

WROCŁAW. 9 VII. PAT. Burza która przeszła nad Śląskiem w nocy z piątku na sobotę wyrządziła poważne szkody szczególnie w gminie hantenbergkiej. Pociągi kursują z opóźnieniem.

Lot Rzym—Nowy York.

MEDJOLAN. 9 VII. PAT. Corrieredella Sera donosi z Nowego Yorku, że według zapewnień prasy Hearsta, lot z Nowego Yorku do Rzymu będzie przedsięwzięty jeszcze przedkońcem lipca r. b.

Przybycie wycieczki weteranów z Ameryki.

WARSZAWA. 9 VII. (tel. wt. Słowa). Do Gdyni przybył statek wiozący wycieczkę 500 weteranów z Ameryki. Goście zwiedzają cały kraj poczem w początkach sierpnia przybędą do stolicy.

Pierwszy powitał wycieczkę komendant portu Zaleski. Po wpłynięciu parowca do portu powitał amerykańskich Polaków gen. Zaruski w imieniu prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Wojskowych Piłsudskiego, imieniem ministra Zaleskiego witał komisarz generalny Strassburger. Po nabożeństwie uczestnicy wycieczki udali się na śladanie, gdzie wygłoszone wiele przemówień powitalnych.

Imieniem uczestników wycieczki przemawiał pułk. dr. Starzyński, prezes rady miasta Chicago Adamowicz imieniem burmistrza miasta Chicago, ks. Jaworski i inni. Porucznik Wilk toastował na cześć wielkiego twórcy armii polskiej w kraju, Piłsudskiego i twórcy armii polskiej we Francji Hallera. Przeszło 200-tu uczestników wycieczki odejechało do Torunia, reszta inni pociągami w różne strony Polski.

Wykrycie szajki fałszerkiej w Krakowie.

KRAKÓW. 9 VII. PAT. Organa wydziału śledczego wpadły na trop szajki, która przygotowywała fałszywe znaczki stemplowe 50-groszowe, 1, 2, 3 i 5 złotych. W związku z tem aresztowano kilku osobników. Fałszerze przygotowali materiały do wykonania 1800 arkuszy znaczków dwuzłotowych, 1400 — trzylotowych i 1400 pięciuzłotowych, przez co, wzwyższy pod uwagę, że każdy arkusz ma 1000 sztuk znaczków, wyrządziłoby Skarbowi Państwa szkodę w kwocie 1600000 złotych. Głównym organizatorem szajki był niejaki Goldfinger, liczący lat 35, wykonawcą zaś rysownik Izak Spalwasser, lat 34, litograf krakowski, który sporządzał klisze znaczków stemplowych. Wreszcie do szajki należał Kazimierz Rogalski, który pracował przy pracach litograficznych.

Samobójstwo przy pomocy łyżek blaszanych.

WARSZAWA. 9 VII. (tel. wt. Słowa). Główny morderca ś. p. d-rowski Olechnowicz w mie. znanu na Podwale, postępcą Koliński pokonał w więzieniu w celach samobójczych fałszerzów od zegarka i dwie łyżki blaszane. Przedmioty te znajdowały się w żołądku w przeciągu 2 dni poczem morderca przyznał się. Natychmiast zarządziło operację i wyjęto pokłnięte przedmioty.

Komitet
Wojewódzki
Wileński
L. O. P. P.

Dziś 10 VII ZAWODY LOTNICZE 11-go Myśl. p. lotn. na lotnisku na Porubanku.

Dojazd na Porubank specjalnym pociągiem o godz. 13 min. 25 oraz autobuami odchodzącymi z Placu Katedralnego z pod Gmachu Województwa. — Pociąg powrotny o godz. 20. Podczas zawodów przegrywa orkiestra wojskowa. Bufet na miejscu. — Ceny biletów: Siedzące 2 zł., wędz. 1 zł., dla uczni i żołnierzy 50 groszy, dla członków L. O. P. P. 50 proc. rabatu.

Komitet
Wojewódzki
Wileński
L. O. P. P.

NADE-LANE.

AGRUMINA

prawdziwy włoski ekstrakt cytrynowy, do lemond i t. p. znakomity środek orzeźwiający w czasie upałów

ZNOWU DO NABYCIA!

w apt. kach, drogeriach, lepszych handlach kolonialnych. Gdzie zabraknie zwrócić się do Generalnej Reprezentacji „Tytanu”.

Lwów, Rzeźnicza 6. Telefon 36-52.

idealna pasta do zębów
KREM PERŁOWY
INNATOWICZ. Lwów.

DRUSKIENIKI
2 ostatnie, łączne pokoje z werandą w ułubionym i najzdrowszym rejonie zdrowiska wraz z wyborem utrzymaniem, w pobliżu zakładu i plaży — odnajmę zaraz rocznie lub zbiorowo.
UL. PIASKI 12, wiadomość Giedroyc.

Mydło ogórkowe
INNATOWICZ — Lwów.



„Berson”
gumy istny cud
Dają lekkie,
elastyczne
chód.

DOBRA GOSPODYNI

w mieście czy na wsi,
każdy, potrzebujący sukni, ubrania lub palta
skorzysta z prawdziwej okazji
zaopatrzenia się w potrzebny materiał
po

CENACH NIEBYWALE
NISKICH

w firmie
ROMAN RUCIŃSKI,
WIELKA 30

na Wielkiej Posezonowej Wyprowadzki
welen i jedwab.

POCZĄTEK WYPRZEDAŻY:
poniedziałek dn. 11-go lipca.

POCZĄTEK O G. 14.

„Szkoła Wileńska” a Pan Matusiak.

Ocena wystawy Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków przez pana Matusiaka w „Źródłach Mocy” jest jednocześnie samookreśleniem się autora, pragnącego być krytykiem na terenie Wilna i charakteryzując go jako człowieka nie umiającego zupełnie zrozumieć istoty ducha Wilna i kresów. Opaczne segregowanie wartości wystawionych obrazów, (choć omówione), nie dawało nam przekonania, że pewna tendencja tej krytyki. Adamka i Niesiołowski na pierwszym miejscu — Ślędziszki ze swą szkołą na ostatnim. Wszyscy mają się zapowiadać świetnie, nie oszczędzając im komplementów z klepaniem po ramieniu, aczkolwiek wszystkie obrazy ich wykazują braki.

Chodzi mi jednak o sprawę poruszoną w tym artykule „Szkoły Wileńskiej”, potraktowanej z pewną pobłażliwą ironią. Pan Matusiak stwierdza jej istnienie — i to jest najważniejsze. Mnie się jednak zdaje, że ta „Szkoła Wileńska” nie roszcująca zupełnie pretensji do wyrotowych ruchów, zasługuje na bacniejszą uwagę krytyki fachowej — już choćby dla tego, że ruch jej nabiera coraz to żywotniejszego znaczenia, i przybiera charakter żywiołowy.

Pod nazwą „Szkoły Wileńskiej” w

świecie artystycznym i kulturalnym polskim znany jest kierunek w malarstwie hołdujący wyraźnej formie. Jest to poprosu luźny związek malarzy rozmiłowanych w konkretnej, materialnej formie i odczuwający wszystko, co stanowi pewną względność nie dając się określić jako kształt. Bez wątpienia najwybitniejszym przedstawicielem tego kierunku jest Ślędziszki. Kierunek ten w Wilnie liczy zaledwie kilku wyznawców, w Warszawie zaś kilkunastu, stanowiących poważną grupę najzdolniejszych uczniów Szkoły Sztuk Pięknych. Co do innych miast polskich — nie wiem.

Ile jest w tem racji, czy kierunek ten się ośoi i będzie przodującym w sztuce — wykaze to przyszłość. Stwierdzić można tylko to, że coraz to się rozszerza, zwolennicy przybijają, praca wre. A kto skosztował tej pracy — do innej już nie wraca. Zamknięcie do formy budzi potrzebę jasnego w niej wypowiedzania się — stąd wypływa ten specyficzny sposób jej traktowania pod względem faktury w malarstwie. Ślad wynikający z nowego oddawna zapoznane techniczne trudności. Poszukiwania w dziedzinie natury formalnej, jak dobór materiałów do pracy, ich bezwzględnie wysoki gatunek i inne wartości odnajdujące się w obrazach jako *wysięk twórczy*.

Miłość do formy przestrzennej, do jej gładkiej, czy chropowatej

powierzchni, do krzywizn i załamów wymaga ścisłej rzemieślniczej pracy, pełnej pietyzmu w jej oddawaniu. Można mieć dużo zastrzeżeń subiektywnych co do wartości wystawionych obrazów, ażeby postawić je w szeregu dzieł sztuki klasycznej. Należy jednak zwrócić uwagę na M. na czystości ich wykonania, na zupełnej wirtuozostwie w opanowaniu pędzla, na niepokalaną gładkość i czystość powierzchni obrazu. To są rzeczy, których przeoczyć nie wolno i tego nawet warto się nauczyć, bo to są podstawy na których powstają dzieła monumentalne. Żmudna rzemieślnicza praca, opracowanie tego najtrudniejszego rzemiosła — malarstwa leży w zadaniach „Szkoły Wileńskiej”.

Trzeba umieć malować, umieć operować pędzlem i konstruować nim głowy, budować nosy, oczy, usta — oto są przeszkody, które zdobyć trzeba i których nikt dziś nauczyć nie potrafi, bo ci co umieli pomarli już dawno. Trzeba więc zaczynać na nowo! Trzeba zacząć patrzeć na świat prosto, bez złudzeń i braci — za tak, nie — za nie, bez światłocienia, jak mówił Norwid. Takimi są hasła „Szkoły Wileńskiej” i stąd wypływa ta precyzja w obserwacji natury i ścisłość w myśleniu.

Miłość do formy opuściła tych ludzi z obłoków na ziemię i zaprzęga do roboty, wszystko więc co było tylko związaniem, chwilowym nastrojem, wrażeniem, z

iluzjami, wizjami i tumanem — zostało pojętne i pogrzebane. Przeświadczenie, że impresjonizm doby ubiegłej zdemolował do cna wszelką szkołę jako wyraz umiędłoności i świadomej pracy nakazuje wyznawcom „Szkoły Wileńskiej” iść samodzielnie i zrywać wszystko co z nim łączy, jak z elementem destrukcyjnym. W Wilnie kierunek ten się rozwija i znajduje zrozumienie. Teren Wilna i warunki temu sprzyjają.

Nadmieniając, że pan Matusiak przeoczył znaczenie „Szkoły Wileńskiej” i zbyt jednostronny wydał sąd o wystawie, dla wyjaśnienia chcę przypomnieć sprawę krytyki jego pomnika Mickiewicza dłuta Szukalskiego, tak potępianego przez jednego z propagatorów „Szkoły Wileńskiej” S. Woźniaka. Ołó rozumiejąc tylko *czuść dla formy*, można pojąć, dlaczego przyjęcie pomnika tego spotkało się z takim oporem ze strony wilnian. Pomnik ten nie miał nic z nią wspólnego. Te wypociny zdziwiałego w kawiarnianych narkotykach artysty, jakich rozbawienie i arogancja podawanych przez siebie przekonań czysto osobistych, — nie jest bynajmniej jeszcze dziełem przekonanego o głębi wartości swoich geniusza. Był to typowy objaw symboliki odziedziczonej po Niemcach (po Monachium). Twórczość oparta na przesłankach kalkulacyjnych. Dajmy na to — teza: „Mic-

kiewicz krwią serdeczną karmi Polskę”. A więc — „Mickiewicz”, to nagi człowiek o głowie wieszczą; „krew serdeczna” — to rana w okolicy serca; „karmił polską” — więc orzeł, ewentualnie polski, pijący krew, (że karmi z ręki — to się nie liczy)... I ta złośliwa postać nagiego człowieka, skatowanego, oczekającego krwi, ta szarpana, niespokojna sylweta, strzępy bryły miały stanąć na tle klasycznej architektury, zrodzonej w słońcu, w błękitnie nieba i radości życia. Czysta, archaiczna, pojętna forma i wywlekanie na wierzch wewnętrznych bólów obnażonej duszy przez wywierconą dziurę w brzuchu. Struktura psychiczna twórczości Szukalskiego bliska i pokrewna musi być panu M. — i ślad obrona tego pomnika. Dalekim jednak jest ten pomnik dla tych, co kochają jasne światło słoneczne i przestrzeń, mających od dzieciństwa przed oczyma fasadę katedry, monumentalność jej kolumn i całą statyczność architektury Wilna, jego kościołów i pałaców na tle „pagórków leśnych” i „łuk zielonych”.

Konkurs jednak rozstrzygnięto, pracę przyjął — zabierając głos w tej sprawie i polemizować może już za późno, otumaniono zaproszonych gości „czarną kawą” (zawsze ta kawa koło Sztuki). Chyba jakiś dobroczyńca wysadzi go w powietrze, jak szaszczki grzyba temu dziwolągowi nad Wilną, potworowi z desek, przyspie-



Ból głowy i WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materii i zaniczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim

Ziela z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materii, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uszczęplają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Ziela z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbędne nie-żytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstw m. w których jest reumatyzm i artretyzm.

Ziela z gór Harcu d-ra Lauera usuwają zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena pół pudełka Zł. 1.50, podwójne pudełko Zł. 2.50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Niezwykle korzystnie
z gwarantowaniem zabezpieczeniem
ulokowanym natychmiast GOTÓWKĘ
oprocjonowanie
1000 DOLARÓW
1000 DOLARÓW
800 DOLARÓW
100 DOLARÓW
Dom H.-K. „Zacheja” Gdańska 6,
1 piętro, tel. 9-05.

POCZĄTEK O G. 14.

W dniu 10 b. m. po niepraskach obraz będzie uroczystie wprowadzono do Katedry w Siedlcach. W dniu sierpnia r. b. jako w rocznicę usunięcia Obrazu z Kodnia przez rząd syjski i wywiezienia do Częstochowy, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze w Siedlcach, w porwie zaś sierpnia rozpocznie się zeprowadzenie z Siedlec do Kodnia, dzie w dniu 4 września r. b. odbędzie się uroczyste wprowadzenie cudownego Obrazu do Kodnia. Nad uroczystościami, związanymi z przewożeniem Obrazu do Kodnia i wprowadzeniem do kościoła kodińskiego protektorat objął P. Prezydent Rzeczypospolitej.

W dniu 10 b. m. po niepraskach obraz będzie uroczystie wprowadzono do Katedry w Siedlcach. W dniu sierpnia r. b. jako w rocznicę usunięcia Obrazu z Kodnia przez rząd syjski i wywiezienia do Częstochowy, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze w Siedlcach, w powie zaś sierpnia rozpocznie się zeprowadzenie z Siedlec do Kodnia, gdzie w dniu 4 września r. b. odbędzie się uroczyste wprowadzenie cudownego Obrazu do Kodnia. Nad uroczystościami, związanymi z przeprowadzeniem Obrazu do Kodnia i wprowadzeniem do kościoła kodińskiego protektorat objął P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

„Wilno w okresie Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej“
wielki film polski, produkcji Wileńskiej, obrazy z przeszłości, uroczystości koronacyjne w dniu 2 VII 1927 roku. Na te przepiękne widoki grodu Gedymina i jego wspaniałej architektury sformowane zostały kolejno wszystkie momenty poprzedzające akt koronacji oraz poszczególne fazy samej uroczystości w tym wiekopomnym dniu Wilna i całego świata katolickiego dnia. Film ten, długości przeszło 2000 metrów, wykonany został przy udziale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pierwszego Marszałka Izby, Pilsudskiego oraz władz państwowych, wojska, organizacji społecznych, sportowych i t. d. „Wilno w okresie Koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej“ jest jedynym filmem polskim, który pozwoli wszystkim przeżyć raz jeszcze owe podniosłe święto. Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz. Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza Wł. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radio. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta od g. 4-ej, w soboty od g. 5-ej, w inne dni o g. 6.

„Helios“
Kino teatr-
ul. Wileńska 38.
„Turniej miłości“
Patet od 80 gr., Balkon — 50 gr. Sensacja Stołecznego Premjera! „Rycerze w lakierkach“. Wielki film pomyślnie miłosnych i innych. W roli głównej ANDRÉE ROANNE bożyszcze Paryżanek. Ost. seans o godz. 10,30.

CYRK
WARSZAWSKI
na pl. Łukimskim.
Dziś w niedzielę 10 lipca 2 przedstawienia: o godz. 4 p. p. i 8 wiecz.
PO POŁUDNIU pełny program artystyczny. UWAGA! Dzieci, uczniowie i wojskowi płaca połowę.
WIECZOREM wielki program otwarcia, oraz dalszy ciąg walk zapasniczych o nagrodę 10 000 zł.
DZIS WALCZA: 1) GÓRSKI Łapaz Łódzki, kontra SZWAJDER Górny Śląsk 2) MICHELSON Szamp Niemiec, kontra SZCZERBINSKI Mistrz Warszawy. 3) OREŁOW Ołbrzym Rosji, kontra AKSIONOW Szam. Ukrainy.

Dzisiejsza modna pani
używa przeciw wszystkim chorobom
cry jak i też zamiast pudru tylko
Risín. Zamięscowem wysła się duża
tubkę po otrzymaniu zł. 2,50. W ra-
zie nieskutecznym zwraca się pieniądze.
Główny skład na Polskę:
R. Schulz, Poznań, P. Wawrzyniaka 24.

W. JUREWICZ
były majster
firmy
uprasza łaskawą klientelę zwać się tylko
pod adresem
ul. Mickiewicza 4, filja zlikwidowana.
Poleca zegarki najlepszych fabryk i konstrukcji oraz
wykonuje naprawy zegarków i biżuterii po cenach
przystępnych.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE
pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych
firm nowe i używane sprzedaje i wynajmuje
K. DĄBOWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

Precz z piegami!
Każdy czytelnik, poczynając
od 1 lipca r. b. otrzyma po cenie
zniżonej Zł. 4—z przesyłką, za
zaliczeniem (tylko w obecnym se-
zonie) niebawmy wynalazek, nie-
znany w Polsce: ołówek „Aga-
wa“ usuw. po 3 dniach piegi (na-
wet chroniczne), plamy żółte i
wtrąbienia oraz nadający cerze
brudnawo-szarej — śliczną mło-
dzieńczą karnację. „Agawa“ jest
stokroć lepsza od kremów. Nie tłuszczy. Nie brudzi
palców. Twarz potarta „Agawą“ staje się na poczekaniu
świeża, gładka, delikatna—bez skazy.
Adres: B. Matulewicz, fir. chrześcijańska,
Warszawa, pl. Napoleona, Skrz. poczt. 485.
Wydz. Zdr. Nr. 99.

„KOWALSKINA“
USUWA NAJŚILNIEJSZE
BOLE GŁOWY
FABRYKA CHOROBY FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

Licytacja.
Stacja Miejska Kolei Państwowych w Wilnie, podaje do
wiadomości, iż w dniu 12 lipca r. b. o godzinie 10 w składach
przy ul. Wileńskiej 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji zalegających
towarów: 4 skrzynie książek, 1 taksometr, mydło do
prania i 88 sztuk próżnych skrzyń.

MAURZYCY RENARD
25) **Czy on?**
XII.
Tatuowany wąż.
Bez żadnej ukrytej myśli zjawił
się Lionel de Prase w mieszkaniu Ja-
na Marenil, zaledwie kilka chwil po
przyjeździe, ukrytego kurczaka samo-
chodu. Jan Marenil interesował go
jedynie pod postacią Freddy'ego. Sie-
dział należało tego drugiego, nocnego
Jana Marenil. Cóż znaczyły czyni Jana
Marenil dziennego? Tamten tylko
mógł zaważyć na losach tych ludzi,
tak dziwnie z nim związanych.
Lokal, który go wprowadził do
salonu, oznajmił mu, że pan jego po-
wrócił przed chwilą z przejażdżki sa-
mochoem i teraz przebiegał się.
— Przecież powiedział panu, że
czekam tutaj, — rzekł Lionel.
Wszedł do wspaniałego urzędzonego
biblioteki, której okna wychodziły na
dziedziniec pałacowy, na którym szof-
er właśnie czyścił piękny samochód.
Jan Marenil wszedł do biblioteki,
ubrany w szeroką pyjamę, opasaną
sznurem jedwabnym.
— Nie chciałem pana niepokoić! —
tłumaczył się Lionel. Chciałem pocze-
kać, aż się pan ubierze.
— Cóż tam nowego? — zapytał
Jan Marenil, ściskając mocno dłoń
gościa.
— Absolutnie nic. Przechodziłem
wien?

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na po-
siedzeniu w dn. 27 stycznia 1927 roku postanowiła wdrożyć
postępowanie: 1) na obszarze około 417 ha gruntów
należących do gospodarzy wsi ZAPOLISIE, gminy przebród-
kiej, pow. brastawskiego, 2) na obszarze około 30 ha gruntów
z państwowego majątku Kozakowo-Góry wul. Hui, gm. druj-
skiej, powiatu brastawskiego, zarzewiowych decyzją Pre-
zesa Okręgowego Urzędu Ziemi w Wilnie, z dn. 23-X 25 r.
na upewnienie gospodarzy wsi Zapolis, — łącznie na ob-
szarze około 447 ha. Orzeczenie niniejsze uprawomocniło się
dnia 23 maja 1927 r. 735—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na po-
siedzeniu w dn. 26 stycznia 1927 roku postanowiła wdrożyć
postępowanie: 1) na obszarze około 85 ha gruntów
należących do gospodarzy wsi LIPOWO gm. leonpolskiej,
pow. brastawskiego. Orzeczenie niniejsze uprawomocniło się
dnia 9-go maja 1927 r. 736—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do publicznej
wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na po-
siedzeniu w dn. 21 stycznia 1926 r. postanowiła zatwierdzić
projekt skłaniania gruntów wsi BIELANY, gminy i powiatu bra-
stawskiego. Wobec powyższego Okręgowy Urząd Ziemi ogła-
sza o zamknięciu postępowania skłanianego w powyższej
sprawie. 737—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na po-
siedzeniu w dn. 30 października 1926 r. postanowiła zatwierdzić
projekt skłaniania gruntów wsi TURCZYŁOWO gm. sło-
bódzkiej, pow. brastawskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się
w dn. 23 marca 1927 r. Wobec powyższego Okręgowy Urząd
Ziemi ogłasza niniejszem o zamknięciu postępowania skła-
nianego w powyższej sprawie. 738—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na po-
siedzeniu w dn. 29 września 1926 r. postanowiła wdrożyć
postępowanie skłanianie na obszarze około 524,46 ha grun-
tów, należących do gospodarzy wsi ROMANUNY, gm. hodu-
skiej, pow. święciańskiego. Orzeczenie niniejsze uprawomocni-
ło się dnia 31 stycznia 1927 r. 739—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na po-
siedzeniu w dn. 30 października 1926 roku postanowiła zatwierdzić
projekt skłaniania gruntów wsi GLEBOWSZCZYNA, gm. sło-
bódzkiej, pow. brastawskiego. Orzeczenie to uprawomocni-
ło się w dn. 4 marca 1927 r. Wobec powyższego Okręgowy Urząd
Ziemi ogłasza o zamknięciu postępowania skłanianego
w go w powyższej sprawie. 740—VI

Okręgowy Urząd Ziemi w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie, na po-
siedzeniu w dn. 7 marca 1927 roku postanowiła wdrożyć
postępowanie skłanianie na obszarze 60 ha gruntów nadzia-
łowych należących do gospodarzy wsi WASILISZKI gm. da-
guelskiej, pow. święciańskiego. Orzeczenie niniejsze uprawo-
mocniło się dnia 2 czerwca 1927 roku. 741—VI

PRZETARG.
W dniu 1 sierpnia 1927 o godzinie 11 w gmachu 3-ej
Brigady K.O.P. w Wilejce powiatowej, odbędzie się sprzedaż
w drodze przetargu publicznego (licytacja):
1) Samochodu osobowego czterocylindrowego w stanie
czynnym systemu „Ford“ z ceną wywoławczą 1.200 zł. (słown-
ie—jeden tysiąc dwieście złotych)
2) Łomu żelaznego części samochodowych wagi około
100 kg.
Materiał przeznaczony do licytacji można oglądać co-
dzienne od godz. 10 do 14-ej w garażu Dżiwa Brigady w
Wilejce powiatowej. 742—VI

JESTEŚ ŁYSY? niepokoiś się że utra-
ciś włosy? Spójrz na rysunek — oto skutki
stosowania naszych środków! Nikt się jeszcze
nie zawiodł! Tysiące podziękowań! Skutki na
3—4 dzień. Nadeślij przeto adres, wraz z tem
ogłoszeniem do firmy chreść. Bogusław Matu-
lewicz, Warszawa, pl. Napoleona, skrz. poczt. 485, opis dokł. stan włosów, a
otrzymasz natychmiast za zaliczeniem zł. 8.80 nast. komplet 1 fl prawdziwego
„Radio-Capillu“, niszczącego grzybek włosów, ożywiającego martwe cebulki i
chroniącego od siwizny: 1 pak. ziół do mycia głowy i 1 fl. mydła płynnego „Radio-
Capillu“ przeciw łupieżowi, łamliwości i rozdławianiu się włosów. Cena zł. 15,—, lecz
dla czytelników nin. gazet—tylko 8.80 (na czas krótki). Jako premium dołączamy
do wyboru bezpłatnie: 1 st. kremu udelikatniającego do twarzy, lub 1 fl. płynu
usuś. wstążkę po kilku dniach. Komplet z 2 prem. kosztuje zł. 10.80. „Radio Capillu“
jest również doskonały dla pań i dzieci (nadmienić w liście). Uwaga: Do paczek
dołączamy wyczerpujący opis 1. liczn. dokładne adresy tysiąch, którzy odzyskali
włosy. Wydż. Zdr. Nr 100.

— Czy nie znalazł pan tego, co
szukał?
— Tak i nie... — brzmiała odpo-
wiedź. Proszę, oto są papiery? Czy
ze chce pan poczytać tymczasem?
Mam tu piękne wydanie z ciekawymi
szkicami...
— Przejrzyj z przyjemnością, — przy-
stał Lionel.
Jan Marenil musiał stanąć na pal-
cach, by dosięgnąć książki, stojącej
wysoko na półce. Przy tym ruchu
szeroki rękaw jego pyjamy opadł aż
do ramienia... na przedramieniu uka-
zała się sina pręga wytatuowanej
żmii. Zorientował się, że Lionel mu-
siał ją dojrzeć i nie próbował jej u-
kryć.
— Do diabła! — mruknął, uśmie-
chając się blade. — Oto dowiedział się
pan pewnej małej tajemnicy...
— Cóż stał—zawołał żartobliwie
Lionel. — Nie jestem Gilberta, bym
miał się przerażać wytatuowaną żmii.
— Pewien artysta japoński wyko-
nał na mej skórze to małe dzieło
sztuki, podczas mej podróży dokoła
świata.
— Dawno to już?
— Miałem siedemnaście lat. Wów-
czas było to modnem. Dzisiaj uwa-
żam to za idiotyczne. A, gdybym
mógł przewidzieć, że narzeczona moja
będzie miała wstręt do gadów... Chcia-
łem prosić pana o małą przysługę...
— Proszę bardzo! Słucham?
— Proszę nie mówić Gilberte o
tej nieszczęśliwej żmii wytatuowanej,

ODCISKI
ZGRUBIAŁA JEDNA
USUWA BEZ BÓLU I BEZPOWROTNIE
ZNAWY
KLAWIOŁ
FABRYKA CHOROBY FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI WARSZAWA

TABLETKI KEFIROWE
DO UŻYTKU DOMOWEGO
SPOSÓB UŻYCIA DOŁĄCZONY DO
KAŻDEGO PUDEŁKA
FABR. CHEM. FARM.
Bolesław Krogulecki
WARSZAWA

Na 10 cio mie-
sięczną wypłatę
Najlepsze w świecie
Oryginalne
Szwedzkie wlrówki
„DIABOLO“
poleca
reprezentant fabryki
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawala 11-a.
CENY FABRYCZNE.
Żądajcie cenników.

D.-H. „Bławat Wileński“
ul. Wileńska 31. Tel. 382.
Od 29 VI do 15 VII b r.
Wypredać wszystkich leinich
owarów ze zniżką od 5 do 10 proc.
Wybór duży. Ceny niskie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe kore-
spondencyjne prof. Sekulowicza,
Warszawa, Żorawia 42. Kurs wy-
uczą listownie: buchalterji, rachunko-
wości kupieckiej, korepondencji
handlowej, stenografji, nauki handlu,
prawa, kalfitacji, pisania na masz-
nach. Po ukończeniu świadectwo
ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

ROLETY do okien,
brezent do wozów, cerata,
linoleum, chodniki, wycieraczki,
po cenach fabrycznych
u I. Wildsztejna
Wilno, ul. Rudnicka 2.

Naila
gumowy, patent-
wany, specjalny ap-
arat do samomasażu
twarzy. Aparat NAILA wygląda
zmarzacz, usuwa obwisnięcie po-
lioków i podbródka, ożywia zmęczoną
muskulaturę twarzy. Aparat Naila w
eleganckim etui wraz z kremem
zł. 18. Wysła za zaliczeniem pocztą
wem D.-H. L A B O R, Bydgoszcz,
Gdańska 131.
Żądajcie bezpłatnych prospektów.

Słynna Wróżka Chiromantka
po chorobie, odnowiła przyjęcia, od
10 do 8 wieczór. Przepowiada
przyszłość, sprawy sądowe, o miłości
i t. d. Ul. Mitynowa 21, m. 6,
naprzeciw Krzyża (Zareczce), w bra-
mie na schody i na lewo.

Jubiler Ch. Glezler przeprowadził
się z ul. Wileńskiej, tel. 12 — 89.
Pracownia jubilerska, KUPNO ŻŁO-
TA, SREBRA i różnych kamieni do
własnego wyrobu; placę najwyższe
ceny. Wykonuje najlepsze roboty
brylantowe według rysunków pary-
skich. Szacunek bezpłatny.

Ogłoszenie.
Zarząd Kasy Chorych m. Wilna
podaje niniejszem do ogólnej wia-
domości, że na podstawie okólnika
Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w
Warszawie z dnia 22.III br. Nr. 325 o
słowaniu art. 16 Ustawy z dnia
19.V.1920 r. uchwalili stosować na-
stępujące normy karne do pracodaw-
ców za niezastosowanie do ubezpiecze-
nia z K. Ch. zatrudnionych przez
nich pracowników:
a) w wypadku zgłoszenia przez
pracodawcę pracownika do ubezpie-
czenia po terminie, przewidzianym w
art. 15 Ustawy z dnia 19.V.1920 r.
(w ciągu 3 dni od daty przyjęcia),
lecz z podaniem prawdziwej daty
przystąpienia do pracy i w razie do-
wodnego stwierdzenia usprawiedliwia-
jących opóźnienie okoliczności, wy-
kluczających złą wolę, — kary nie
nakładać;
b) w wypadku analogicznym, lecz
przy braku usprawiedliwiających oko-
liczności i braku złej woli — wyzna-
cza się jednokrotną karę;
c) w wypadku pociągnięcia do u-
bezpieczenia przez organy kontroli K.
Ch. lub wskutek skargi nieubezpie-
czonego, lecz przy braku innych oko-
liczności obciążających — wyznacza
się dwukrotną karę;
d) w wypadku jak w p. c. lecz
przy stwierdzeniu złej woli względnie
innych okoliczności obciążających —
wyznacza się trzykrotną karę;
e) w wypadku jak w p. c. i d.
lecz przy zbiegu kilku okoliczności
obciążających (fikcyjna data i inne) —
wyznacza się czterokrotną względnie
5-kro na karę;
f) każdy powtórny wypadek, pod-
legający karze — przy karalności po-
przedniej — podwyższa wymiar kary,
Wilno, dn. 7 lipca 1927 r.

(—) J. Gradowski
przewodniczący zarządu.
(—) L. Sokołowski
p. o. dyrektora.

Ogłoszenie.
Zarząd dóbr i Zakładów Prze-
mysłowych Romana Żurawskiego
w Leszczkowie p. Warę (Małopolska) zawiadamia, że
wszystkie wyroby Leszczkow-
skiej fabryki sukna i kocioł wy-
stawione są na Wystawie Prze-
mysłu Krajowego w Wilnie
pałac hr. Tyszkiewiczów ul.
Arsenańska. Tamże przyjmują
się zamówienia na burki (na
wzór sławickich) oraz uskutecz-
nia się sprzedaż towarów i
udziela informacji co do prze-
róbki dostarczanej wełny.

ODLEWNIA ŻELAZA
I WARSZTATY MECHANICZNE
I. GOLDMAN
(dawniej znana w kraju fabryka
Zimmermana) ul. Cicha 3, róg
Wileńskiej, tel. 12 — 89.
Uskuteczniają się wszystkie roboty w
zakres odlewniwa i wchodzące, oraz
roboty mechaniczne. Gwarant. dobry
i sumienny odlew, a także punktual-
ność mechanicznej roboty.

M. Wlenkin
i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska
20, dom własny
Istnieje od 1843 r.
Fabryka i skład
mebli
Jadalne, sypialne,
salony, gabinety,
łóżka niklowane
anizelskie, kreden-
sy, stoły, szafy,
urzą, krzesła
dębowe i t. d.
Dogodne warunki i
na raty.

Od 15 sierpnia
za 100 zł. miesięcznie
całodzienne utrzymanie
z osobnym po-
kojem we dworze w
pawilonie Wilejskim.
Porozumieć się można
liktownie do 16 lipca,
Mickiewicza 5, m. 6.
Elżbieta Danilczyk.

FORTEPIAN
krzyżowy w bardzo
dobrym stanie oka-
zycznie do sprzedania
za 1.000 zł., ul. Sa-
wicz 16, m. 4.

DOKTOR
D. ZELDOWICZ
chor. WENERYCZ-
NE, MOCZOPŁC.
SKORNE
od 10-1, od 5-8 w.
DOKTOR
S. ZELDOWICZOWA
KOBIECE, WENE-
RYCZNE i chor.
DRÓG MOCZ.
rz. 12-1 od 4-6
ul. Mickiewicza 24
tel. 277.
w. Zdr. Nr. 31.

Dr. G. Wolfson
weneryczne, mocz-
opłowe i skórne. ul.
Wileńska 7, tel. 1067.

DOKTOR
Aleksander Liko
Chor. by uszu, gardła
i no. a. Zawala 22,
od 9-11 i 12-5 p.p.
W. Z. P. Nr. 98.

Lekarz-Dentysta
MARYA
Ożyńska-Smolka
Choroby jamy ustne.
Plombowanie i usu-
wanie zębów bez bólu.
Porcelanowe i złote
korony. Sztuczne zęby.
Wojskowym, urzędni-
kom i uczącym się
zniżka. Ofiarą 4 m. 3.
Wydz. Zdr. Nr 3

Lekarz - Dentysta
W. Fiedorowicz
przeprowadził się
na ul. Mickiewicza
(d. 7 m. 4, tel. 3—28)
przyjdź od 10—11—3

Lekarz - Dentysta
Wł. Pasieński
Choroby zębów. Zęby
sztuczne, dopasowanie
według najnowszych
metod i na wszelkie
ceny, urzędnikom i
wojskowym zniżka.
Mostowa Nr 9.

3 POKOJOWE
MIESZKANIE,
możliwie w cent-
rum miasta poszukuje.
Zgłoszenie sub. J. T.
do adm. „Słowa“.

Poszukuje
się dwóch pokoi z
kuchnią. Zgłoszenia
do adm. „Słowa“.

MIESZKANIE
4 pokoje i kuchnia
niedaleko ul. Mickie-
wicza — Ciasna 22.
Dowiedzieć się na
miejscu.

Do Zakopanego
wyjeżdżam w począt-
ku października r. b.
i chcę mieć współpo-
d różnego. Dowiedzieć
się: Wilno, Ciasna 22,
m. 2.

Student
wydz. filozoficznego
poszukuje kondycji
na wsi na czas ferji
letnich. Adres:
Baksta 11—50.

Bardzo tanio
do sprzedania samo-
chód „Ford“. Do-
wiedzieć się ul. Sta-
ra 2 m. 3.
(Zwierzyńcie).

Owocowy ogród
wydzierżawie w po-
wiecie Wilejskim
przeszło 500 drzew
owocujących. Oferty
do adm. „Słowa“
pod Nr 5138.

Student
poszukuje lekcji w
Wilnie lub na wyjazd.
Zgłoszenia:
Baksta 11—50.
STUDENT
U. S. B. poszukuje
kondycji. Posiada b.
dobre świadectwa.
Łask. zgłosz pod adr.:
Moniuszki 8 — 5.
Poszukuje
posady nauczycielki
na wyjazd do mło-
dych dzieci, mam
świadectwo szkolne.
Adres:
ul. Wielka 27—14.
Do sprzedania
OGIER
lat 5, kary, wzrost
158 cm, z dużymi
chodami, fol. Markucie
pod. Wilnem.
STUDENT
U. S. B. poszukuje
kondycji na lato na
wsi. W solidnym
domu może przyjąć
bezpłatnie. Ul. 3 maja
3—2, od 2—4 p.p.
STUDENT
poszukuje korepetycji.
Chętnie na wyjazd.
Adres w adm. „Słowa“
Pieska
kilkaty, młodszej
rasy i OTOWANE
kupi. Oferty: Pańska 4
m. 1, skrzynka dla
listów.
Zgubiono tymca-
sowe zaświda-
czenie demobili-
zacyjne Nr 2704, wyd.
w r. 1923, przez P.
K. U. Wilno, na imię
Jana Konopackiego,
zam. przy ul. Uni-
wersyteckiej 4.
WSPANIAŁE
KOCIĘTA
Angory. Cena zniżona.
Pańska 4 m. 1.
Oglądać popołudniu,
Do wydzierżawienia
duży sad
owocowy, osiem wiorst
od st. kolej., przeważ-
nie zimowa gatunki
jabłoni, gruszek, dużo
śliwek i wiśni. Wia-
domość: Wilno, Ba-
łkowska od Makowej
dom 1 m. 14, od 10
do 12 z rana,
Pensjonat
„INNOCENTÓWKA“
1 kilometr od stacji
„Pohulanka“. Miejsco-
wość ładna i sucha;
łasy świerkowe, rzeka,
plaża. Utrzymanie ta-
nie i dobre. Do-
wiedzieć się: Arsen-
ska 6 m. 1, p. Brzo-
słowska.